



Nr 2 (97)

Jelenia Góra, 16 – 31 stycznia 1959

Rok VII

NOWOROCZNE WYWIADY (CIAĞ DALSZY)

W pierwszym tegorocznym numerze naszej gazety zamieściliśmy dwa wywiady noworoczne: z I sekretarzem KZ PZPR Tadeuszem Łucem i

przewodniczącym rady zakładowej Stefanem Ćmakiem.

Dzisiaj zamieszczamy odpowiedzi na nasze pytania: dyrektora przedsiębiorstwa inż. Antoniego Lipińskiego.

Inż. ANTONI LIPIŃSKI dyrektor przedsiębiorstwa

„Od redakcji „Wspólnego Celu” otrzymałem szereg pytań, na które postaram się odpowiedzieć. W odpowiedziach będę wyrażał jedynie swoje osobiste zdanie, od czytelników zależy czy zechcą w nich widzieć również ocenę kierownictwa zakładu.

Pytanie pierwsze: jak oceniam miniony rok 1958?

Odpowiedź jest dosyć trudna, bo pytanie nosi bardzo ogólny charakter. Pozwolę sobie na ujęcie tego zagadnienia z kilku punktów widzenia.

Rok 1958 był przede wszystkim okresem dalszej stabilizacji zakładu, dalszego uspokojenia i dojrzewania całej załogi, zarówno robotników, jak i nadzoru.

Ile wart jest spokój i wspólnota działania, najlepszym dowodem może być fakt, że gdy po załamaniu produkcyjnym na przełomie drugiego i trzeciego kwartału, Komitet Zakładowy zaapelował o wzmożenie wysiłków, w krótkim czasie przezwyciężono bieżące trudności i nadrobiono zaległości. Jeszcze raz się okazało, że jedność wysiłków, wspólna praca, wzajemne zaufanie, mogą zdziałać bardzo wiele i wyprowadzić zakład z najkrytyczniejszego położenia.

A więc zjednoczenie wszystkich wysiłków, wszystkich organizacji dla wspólnego celu (nomem omen dla gazety) jest bardzo wielkim osiągnięciem roku ubiegłego.

Pod względem technicznym muszę wymienić kilka faktów wśród których na czoło wybiega przede wszystkim uruchomienie z pomyślnym skutkiem produkcji estru kwasu tereftalowego, jako podstawowego półfabrykatu do wytwarzania nowego, nieprodukowanego w kraju dotychczas włókna poliestrowego: „elana”.

Olbrzymią zasługę przypisać tutaj trzeba naszym inżynierom z zakładu C i laboratorium badawczego oraz załodze tego zakładu i SOWI, które wzięło na siebie cały ciężar wykonawstwa.

Nie można również pominąć milczeniem wysiłków wytwórni A i B zmierzających do podniesienia wydajności swoich zakładów, które uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem, przy czym wydatną pomoc stanowiły tu wysiłki głównego mechanika i wytwórni energetycznej.

Okazuje się, że odpowiadając na pierwsze pytanie musiałem wymienić i osiągnięcia zakładu a więc drugie pytanie mogę uważać za załatwione.

Zgoda Towarzyszu Redaktorze?

Pytacie następnie o najtrudniejszy okres w życiu zakładu w roku 1958. Tu odpowiedź jest łatwa, było ich moim zdaniem dwa. Pierwszy na przełomie stycznia i lutego, związany ze zmianą kierownictwa zakładu, drugi w miesiącu

czerwcu i lipcu związany z załamaniem się jakości produkcji w wytwórni B. Trzeba przyznać, tak przynajmniej mam prawo sądzić, że obie te ogniewe próby załoga dość dzielnie przetrzymała.

Bardzo, nie tyle trudne ile pamiętne będą dla wszystkich (dokończenie na str. 2)

ROZMÓWKI o PLANIE

Wypracowaliśmy fundusz zakładowy Obecnie czekamy na wyniki bilansu

— „JAK WYKONAŁY PLAN ROCZNY POSZCZEGÓLNE WYTWÓRNI?”

— „JAK WYKONANY ZOSTAŁ PLAN KOMBINATU ZA ROK 1958?”

— „CZY MOŻNA JUŻ POWIEDZIEĆ COŚ KONKRETNEGO O WIELKOŚCI WYPRACOWANEGO FUNDUSZU ZAKŁADOWEGO?”

Z tymi trzema pytaniami zwróciliśmy się do kierownika działu techniczno-ekonomicznego Jerzego Titowa, z którym już nie jedną rozmowę drukowaliśmy w naszej gazecie i którego podobiznę zamieszczamy obok, jako skromny rewanż za udzielone informacje.

A oto odpowiedzi na trzy pytania.

ODPOWIEDŹ I:

— „Wykonanie planów rocznych przez poszczególne wytwórnie, omówię utartym zwyczajem, nie w porządku alfabetycznym, ale od najważniejszego w Kombinacie zakładu B.



Kierownik działu techniczno-ekonomicznego Jerzy Titow w karykaturze J. Bancewicza

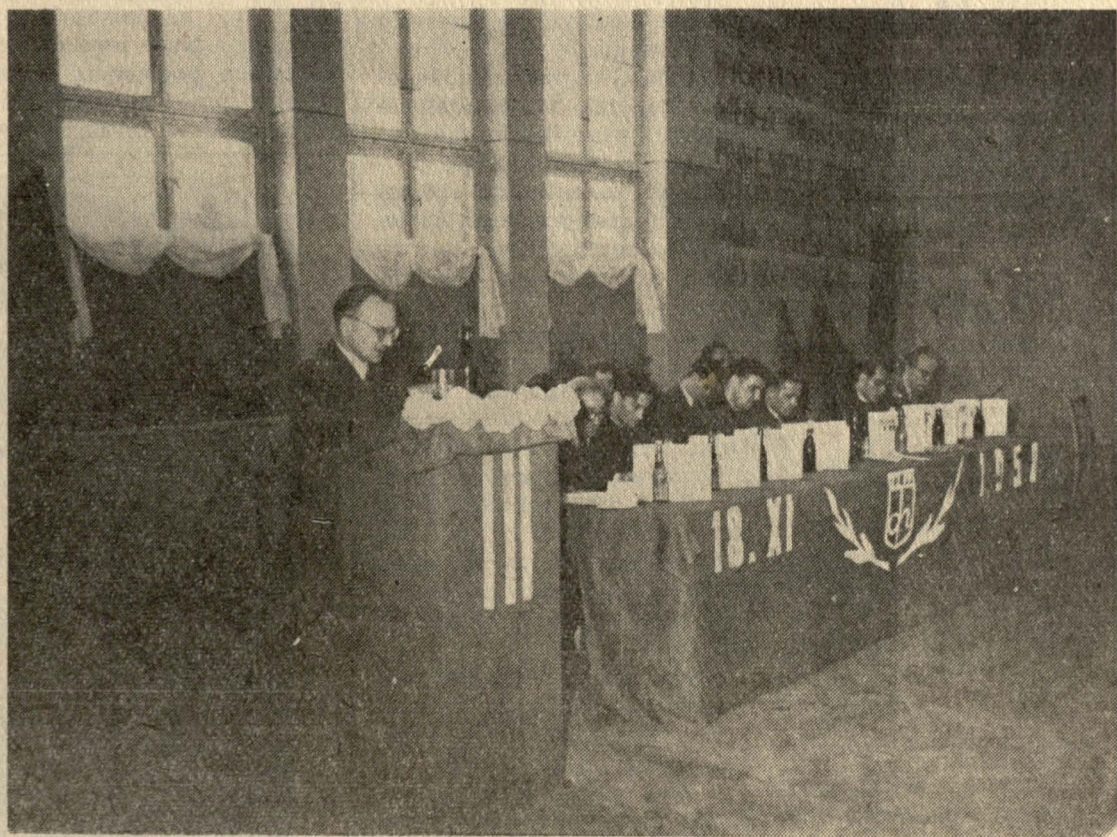
szego w Kombinacie zakładu B.

Plan ilościowy wykonany został przez ten zakład z nadwyżką 112 ton tekstury. Niestety nie został wykonany plan wartościowy.

Wykonanie planu pierwszego gatunku tylko w 88% zamiast w 93%, jak przewidywał limit, kosztowało nas aż 3.500.000 zł, gdyż tyle właśnie brakowało do wykonania planu wartościowego.

Zakład A wykonał plan ilościowy z nadwyżką 400 ton celulozy. I tutaj jednak nie został wykonany plan jakościowy.

(ciąg dalszy na str. 2)



Dyrektor przedsiębiorstwa inż. ANTONI LIPIŃSKI wygłasza referat sprawozdawczy na III Konferencji Samorządu Robotniczego.

Fot. S. Wojtusiak

Wilkowo czy Mikołajki? Gdzie pojedziemy w tym roku na wczasy?

Na wstępie dwa różne zdania na temat naszych wczasów:

ZDANIE I:

„Większość naszych pracowników pracuje w trudnych warunkach i dlatego, na wczasach powinni oni przede wszystkim odpocząć. Dlatego nasz ośrodek wczasowy może być z daleka od miasta i jego uciech. Wystarczy nam jezioro, las, dobre jedzenie oraz spokój. Zgadzą się na wczasy w Wilkowie w województwie zielonogórskim.”

ZDANIE II:

„Nasi pracownicy są wymagający i mają różne gusta. Nie wystarczy nam jezioro z kajakami, które zadowolili tylko młodzież, wodniaków i wędkarzy.

Głosujemy za Mikołajkami dlatego, że każdy może znaleźć tam odpowiednią dla siebie rozrywkę, jak wycieczki piesze w piękne okolice, wycieczki statkiem, plażę, kino i lokale rozrywkowe.”

*

Te dwa zdania ścierały się

ze sobą na posiedzeniu aktywu, który miał zadecydować o tym, czy wczasy w tym roku urządzimy w Wilkowie czy w Mikołajkach. Dyskusja była namiętna i szala przechylała się raz na jedną a raz na drugą stronę, w końcu postanowiono odroczyć decyzję do następnej narady po zasięgnięciu opinii szerszego aktywu.

CIAĞ DALSZY
NA STR. 4

Dziś w numerze:

Milionerzy z transportu
(na str. 2)

Milionerzy z transportu

Kierowcy Remigiusz Nowicki i Władysław Sielski pracują w naszym transporcie od marca 1954 r. i bez przerwy jeżdżą na zmianę samochodem marki Star 20 nr rej. C90-833.

Samochód ten, dostosowany do przewozu pracowników, codziennie od blisko pięciu lat, bez względu na pogodę, krąży na trasie: Celwiskoza—Staniszków—Sosnowka—Kowary—Mysłakowice—Celwiskoza. dowożąc do pracy i odwożąc z pracy naszych pracowników z tych okolic.

Pocziwy Star 20, który zna już na pamięć swoją codzienną trasę tak jak i kierowcy, którzy znają każdy dołek i górkę, przejechał już w tym okresie ponad 500.000 km!

Po takiej podróży przewiduje się sześć napraw głównych samochodu i sześć napraw głównych silnika.

Remigiusz Nowicki i Władysław Sielski tak dobrze dbają o swój wóz, że zaszła konieczność tylko dwukrotnego remontu głównego samochodu i silnika. Tym sposobem zaoszczędzono ponad 140.000 zł.

Jako przykład należytej dbałości o samochód ze strony kierowców świadczy również

fakt, że na silniku zamontowanym do samochodu 10 listopada 1957 r. do chwili obecnej przejechali bez żadnych napraw 140.000 km, podczas gdy norma przebiegu km dla tego typu silnika wynosi 40.000 km.

*

Remigiusz Nowicki i Władysław Sielski to bardzo dobrze rozumiejący się i uzupełniający kierowcy.

W czasie 2—3 godzin postoju, każdy z nich na swojej zmianie przeprowadza drobne remonty i konserwacje.

Jeden nie ogląda się na drugiego, jeden nie pozostawia drugiemu gorszej pracy, w razie potrzeby obaj zostają i doprowadzają samochód do należytego stanu. Nigdy nie ma między nimi nieporozumień, dobrze się rozumieją i tym sposobem doszli do pięknych osiągnięć.

Kierownictwo działu transportu wystąpiło do dyrekcji przedsiębiorstwa z wnioskiem o wyróżnienie Remigiusza Nowickiego i Władysława Sielskiego.

Życzymy naszym przodującym kierowcom dalszych sukcesów w pracy!

JAN KRZEPKOWSKI

ROZMÓWKI O PLANIE

(Dok. ze str. 1)

Najlepiej wykonał swój plan roczny zakład energetyczny (w 121%) oraz zakład C, który pracował do końca roku 1958, mimo że w planie rocznym przewidywano tylko produkcję do czerwca.

Dodatkowa produkcja zakładu C wpłynęła na poprawę ogólnych wyników naszego Kombinatoru.

ODPOWIEDŹ II:

— „W całości Kombinat wykonał plan z nadwyżką 4 milionów złotych. Daliśmy ogólną produkcję w roku, wartości 501.000.000 zł przekraczając po raz pierwszy w historii pół miliarda złotych.”

ODPOWIEDŹ III:

— „Już od dłuższego czasu nie było u nas wątpliwości, czy wypracujemy fundusz zakładowy, chodziło tylko o to, ile wypracujemy.”

Łączy się z tym bardzo ważny dla nas wszystkich problem, jaki będzie nasz udział w

podziale nadwyżki z funduszu zakładowego.

Tak jak w grudniu ubiegłego roku, tak i obecnie nie można jeszcze konkretnie na to pytanie odpowiedzieć.

Musimy poczekać na sporządzenie bilansu rocznego, na jego zatwierdzenie i wreszcie na uchwałę Samorządu Robotniczego.

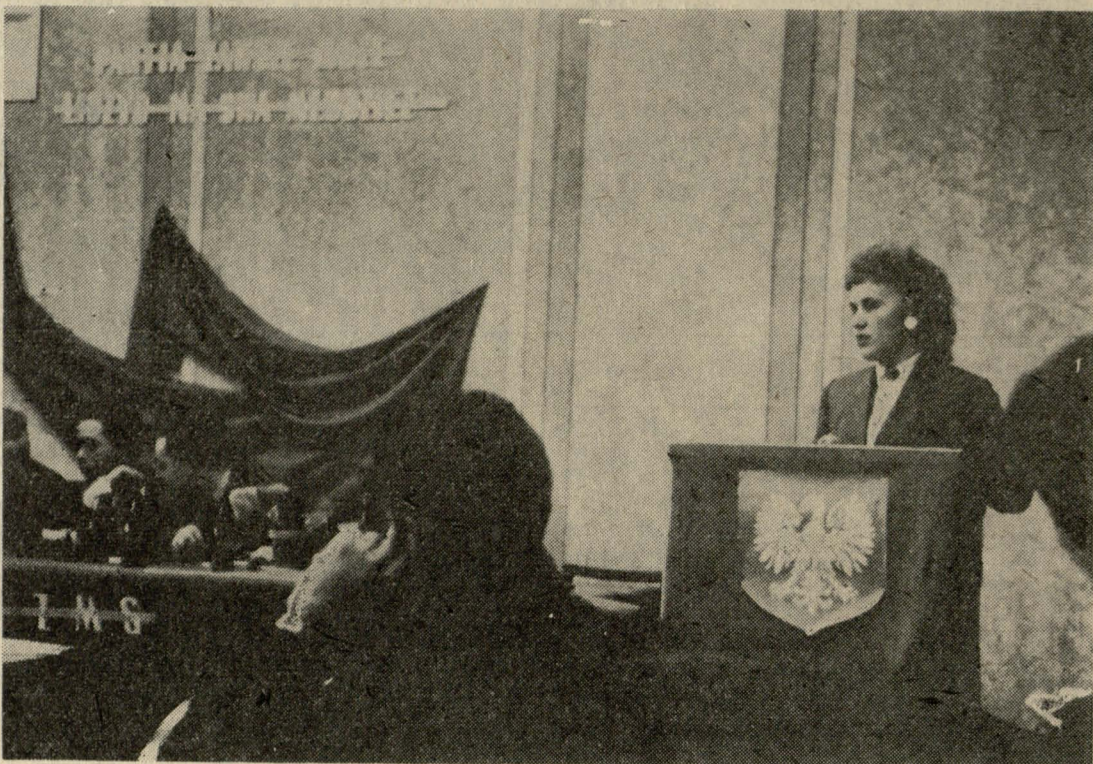
Moim zdaniem należy spodziewać się, że wypłata dla pracowników wahać się będzie w granicach 60—70%, wysokości poborów miesięcznych.

Ponieważ wszyscy otrzymaliśmy już 25% zaliczki, pozostanie do wypłaty około 50%.

Oczywiście są to wszystkie obliczenia orientacyjne i wolałbym się mylić na naszą niekorzyść.

Wypłata nie odbędzie się wcześniej jak przy końcu I kwartału względnie w miesiącu kwietniu.

A więc należy czekać cierpliwie do zatwierdzenia bilansu. Przy planowaniu własnych wydatków radzimy działać ostrożnie i preliminować nie więcej jak 50% poborów miesięcznych aby nie było rozczarowania.



Zdjęcie z I Konferencji Z.M.S.
Przemawia A. Raczkiewicz z Laboratorium Badawczego.

Fot. S. Hadrawa

Z organizacji: bardzo dobrze

Ponieważ najważniejszą sprawą dla nas wszystkich jest produkcja, tak się już przyjęło, że wielkim wydarzeniem jest u nas tylko konferencja związkowa sprawozdawczo-wyborcza w wytwórni B a na ogół mało uwagi przywiązuje się do takiej samej konferencji w administracji czy strażach. Na przekór tym wszystkim poglądom, Antoni Małecki przewodniczący rady oddziałowej w strażach, potra-

fił zainteresować bardzo szeroki aktyw swoją konferencją.

Trzeba zresztą podkreślić, że konferencja mimo, że w dyskusji nie było mowy o wielkich sprawach produkcji, mogła być postawiona za wzór. Była bardzo starannie przygotowana i przebieg jej był interesujący.

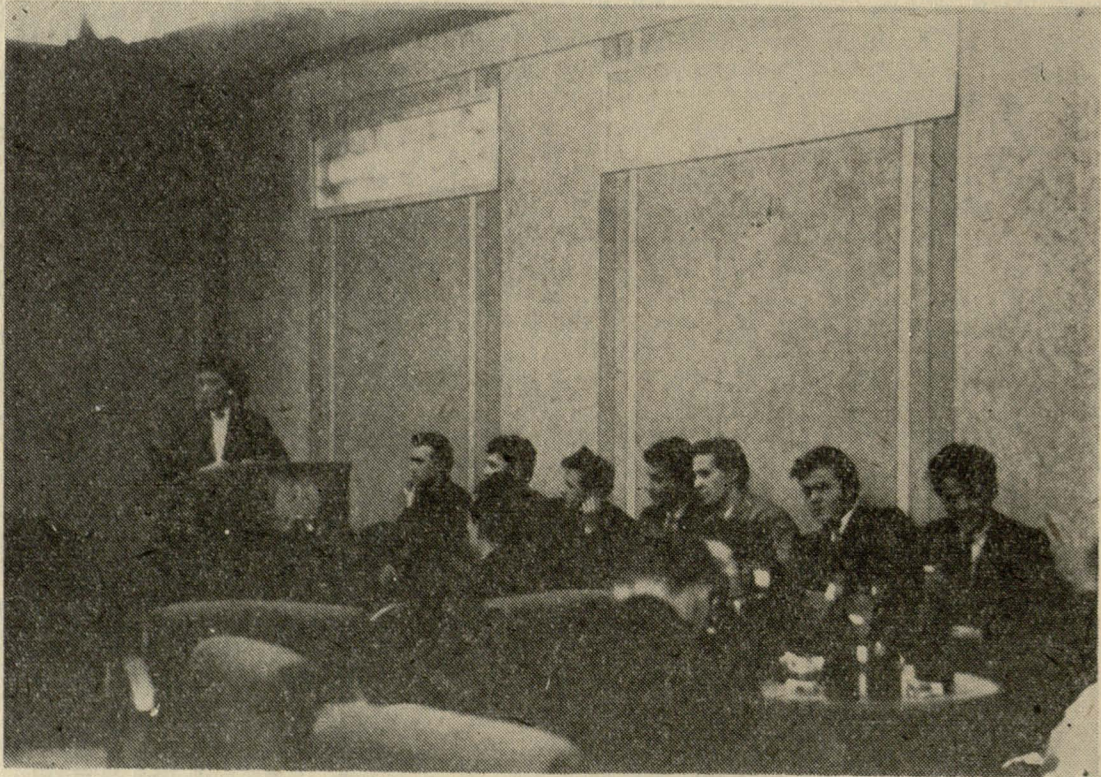
O czym mówiono w dyskusji?

Było wiele ciepłych słów pod adresem dotychczasowego

przewodniczącego rady Antoniego Małeckiego, który nie jedną sprawę swoim członkom załatwił. Jak zwykle bywa, byli również niezadowoleni, ale raczej nieliczni.

Na podstawie wniosków, które wypłynęły z dyskusji, postanowiono w przyszłości częściej organizować zebrania załogi, rozwinąć życie kulturalno-oświatowe i zapoznać załogę z układem zbiorowym.

(dokończenie na str. 3)



Fragment sali NOT-u w czasie I Konferencji Z.M.S.

Fot. S. Hadrawa

JÓZIO WISKOZIAK radzi: (4)

rys. J. Bancewicz



Nie marnuj czasu pracy na wyczekiwanie w kolejce przy kioskach O.Z.R.

Noworoczne wywiady

(ciąg dalszy ze str. 1)

kich dwa dni awarii chlorowej w wytwórni A, które oby się nigdy już nie powtórzyły

Pytanie czwarte: Czego życzę załozce naszego zakładu w Nowym Roku?

Pytanie piąte: Czego życzę sobie z Nowym Rokiem?

Pozwólcie Redaktorze, że życzenia dla załogi na rok 1959 oraz życzenia osobiste połączę razem, choćby dlatego, że będą one w bardzo wielu punktach jednakowe.

A więc życzę całej załozce, możliwie najwięcej, szczęścia osobistego.

W pracy natomiast (to będzie chyba najważniejsze), dobrej jej organizacji i umiejętności wykonywania swoich obowiązków. Życzę dalszej poprawy warunków pracy, pod względem wentylacji, lepszego funkcjonowania urządzeń socjalnych no i jak najwyższych zarobków i premii za dobre wyniki w pracy. Pragnęłbym aby zamierzenia nasze odnośnie punktów jednakowe.

(dokończenie na str. 4)

Od Redakcji

W 21-szym numerze naszej gazety z datą 1-15 grudnia 1958 r. ogłosiliśmy konkurs na zdjęcie: „Wspomnienia z wczasów”. Wszystkich fotoamatorów w naszym zakładzie prosiliśmy o nadesłanie na nasz konkurs po jednym zdjęciu. Zamieszczamy je na stronie trzeciej w każdym numerze naszej gazety od dnia 1 grudnia 1958 r.

Nasz konkurs cieszy się dużym powodzeniem, otrzymaliśmy wiele zdjęć.

Ponieważ w tym roku pragniemy zorganizować konkurs na podobny temat, termin nadsyłania zdjęć na obecny konkurs upływa z dniem 15 lutego br.

A więc prosimy się pośpieszyć!

Kto ma jeszcze ładne zdjęcie z wczasów, proszony jest o wzięcie udziału w naszym konkursie.

Wielkość zdjęcia dowolna, odbitka powinna być wyraźna i koniecznie na błyszczącym papierze.

Zdjęcia podpisane składać należy w kopercie, w zakładowym radiowęźle. Po wykorzystaniu, zdjęcia mogą być zwrócone.

Z organizacji: bardzo dobrze

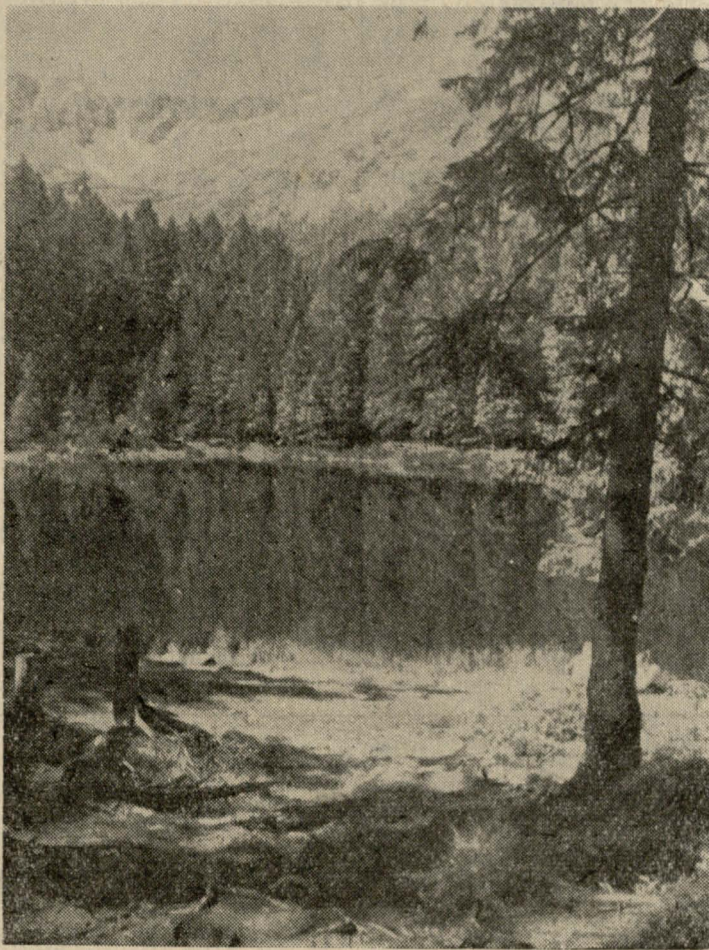
(dok. ze str. 2)

Nowa rada oddziałowa w strażach pod przewodnictwem Antoniego Małeckiego, który wybrany został powtórnie, rozpoczęła już pracę.

Dobrze by było aby rada zakładowa w przyszłości znalazła więcej czasu na zajęcie się oprócz wielkich spraw produkcyjnych również sprawami „małymi”.

Taką małą sprawą wydaje się być sprawa straży przemysłowej, która pracuje ofiarnie, w bardzo trudnych warunkach, niedoceniona i niejednokrotnie zdana wyłącznie na swoje własne siły.

Nasz konkurs na zdjęcie p.t. „WSPOMNIENIA Z WCZASÓW” ZDJĘCIE 4



Fot. Kazimierz Sartys:
NAD STAWEM SMERCZYŃSKIM W TATRACH

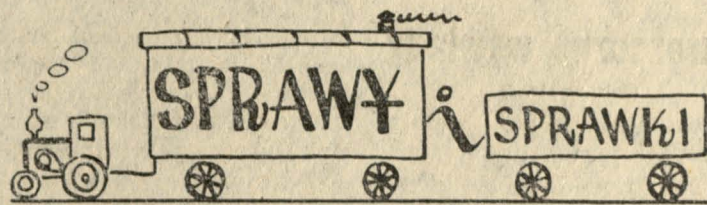
A może by tak u nas?

W zakładowej gazecie Szczecińskich Zakładów Włókien Sztucznych „Wiókno” przeczytaliśmy następującą notatkę:

„Koniec fikcji. Zegary kontrolne do odbijania kart pracy. Wiele nieporozumień między pracownikami a przełożonymi stwarza dotychczasowy sposób kontroli czasu przyścia i wyjścia z pracy pracowników. Kwestia ta zostanie niebawem rozwiązana przez wprowadzenie zegarów kontrolnych. Zegar

taki odbija na karcie każdego pracownika dokładny czas jego przyścia i wyjścia z pracy. Zakład otrzymał dziesięć takich zegarów i czyni się już starania o ich szybkie uruchomienie. Tak więc nikt już do nikogo nie będzie miał pretensji o fikcyjne wpisywanie godzin pracy, a nawet obecności za cały dzień”.

A MOŻE BY TAK I U NAS
WPROWADZIĆ ZEGARY
KONTROLNE?



ALKOHOLOWE

LEKARSTWO na „kaca”

Kiedy ktoś na drugi dzień po wypiciu źle się czuje, mówimy, że ma „kaca”. (Wyróżni polski „kociokwik” zamiast niemieckiego „katzenjammer”, nie przyjął się).

Każdy kto kiedyś choćby raz wypił ponad miarę, wie co to znaczy.

Jedni piją wtedy tylko wodę sodową i zażywają proszki od bólu głowy, inni piją kwaśne mleko, jeszcze inni stosują zasadę: „klin klinem”.

Zbigniew Mroczek, pracownik oddziału kwaśnej sali w dniu 15 stycznia również w

pracy czuł się źle z powodu wypicia w przeddzień nadmiernej ilości alkoholu.

Po cóż jednak stosować samemu, jakieś półśrodki?

Źle się czuł, więc poszedł do lekarza.

Tutaj spotkała go jednak nieprzyjemna niespodzianka.

Otrzymał zaświadczenie lekarskie następującej treści:

— „Stwierdzam, że ob. Zbigniew Mroczek w dniu dzisiejszym jest niezdolny do pracy ze względu na stwierdzone zużycie alkoholu. NIEUSPRAWIEDLIWIONE!”.

*

Dalej więc nikt nic nie wie, jaki jest najlepszy środek na „KACA”.

Gdy ci hula hoop przeszkadza w pracy — zastanów się co wybrać?

Daniel Wulkan, Józef Buczyński, Mieczysław Łuszczewski, Andrzej Kostecki, Bronisław Powierza i Krystyn Łapa pracownicy przędzalni mieli pracować w noc sylwestrową.

Możecie sobie wyobrazić wiele kłopotu miał z należytym ustawieniem pracy na tej zmianie kierownik Zenon Kotliński, kiedy wszyscy wymienieni nie stawili się do pracy.

Wskutek nieobecności bu-melantów, musieli za nich pracować inni koledzy. Za karę Daniel Wulkan, Józef Buczyński, Mieczysław Łuszczewski, Andrzej Kostecki, Bronisław Powierza i Krystyn Łapa będą mieli potrąconą część premii miesięcznej i pewien procent udziału w nadwyżce z funduszu zakładowego.

Dobrze więc jest tańczyć hula hoop, ale o pracy trzeba pamiętać przede wszystkim!



PIERWSI W NOWYM ROKU!

Skończył się stary rok 1958. Stare porachunki zostały zakończone, otwarliśmy nowe konto 1959 roku.

Idę do pracy z uśmiechem, nie boję się, że w razie spóźnienia oberwę jakąś większą karę.

Nie ma mowy o żadnym potrącaniu z udziału w nadwyżce z funduszu zakładowego.

Zaczynamy wszystkie kary, zgodnie z obowiązującym regulaminem na nowo: od ostrzeżenia.

Przez tych parę pierwszych dni stycznia jesteśmy jednakoowo czysti, jak kryształ!

*

W tym roku jest tylko o tyle gorzej, że już od pierwszego stycznia mamy obowiązujący regulamin udziału w podziale nadwyżki.

**Winiетки zamieszczone
w tym numerze
rysował Jan Bancewicz**

A regulamin ten jest bardzo surowy, specjalnie dla tych, którzy lubią zaglądać do... kieszonki.

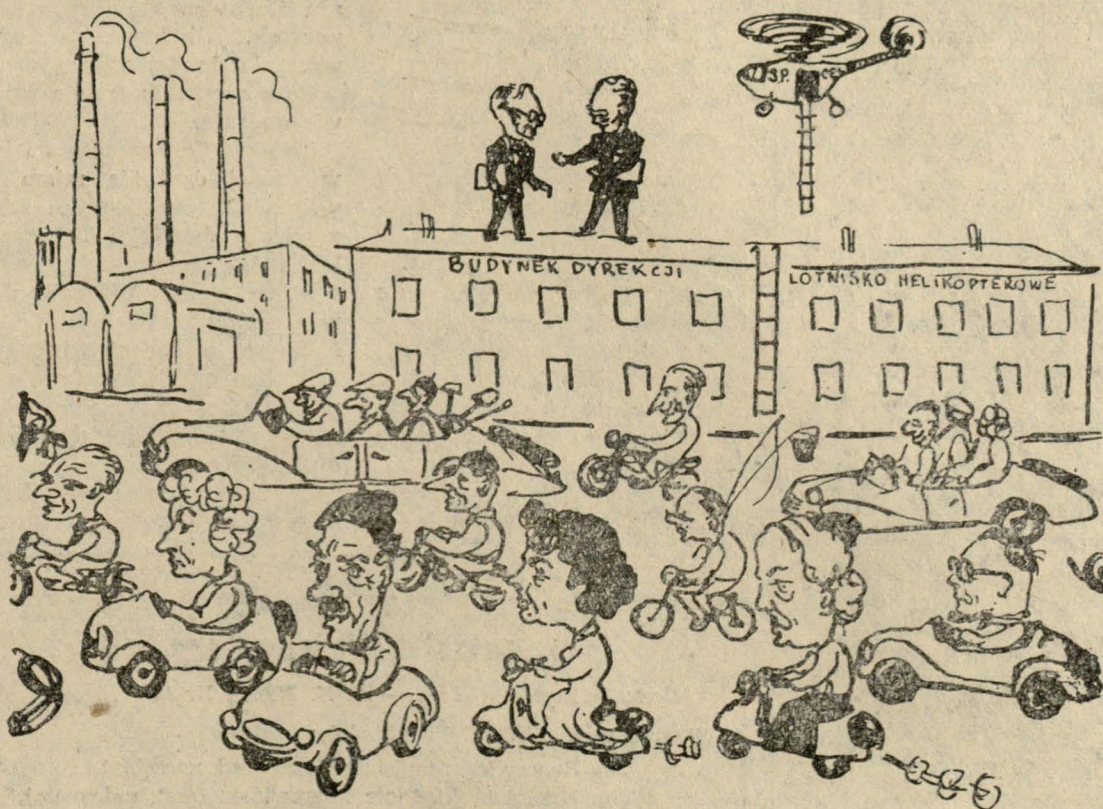
Józef Jarochiewicz i Jan Sławiński pracownicy warsztatu mechanicznego w zakładzie D, rekordowo szybko zamazali swoje czyste konto noworoczne.

W dniu dwunastego stycznia obaj o godzinie jedenastej udali się poza teren zakładu i po godzinie czasu wrócili do pracy w stanie nietrzeźwym.

Probierz trzeźwości nie orzekł wprawdzie czy pili wódkę czy wino, ale stanowczo zaprzeczył twierdzeniu obu podejrzanych, że tylko piwko.

Spotkała ich zasłużona i surowa kara: utrata prawa do udziału w podziale nadwyżki z funduszu zakładowego.

Ciężko zaczął się nowy rok 1959 dla Józefa Jarochiewicza i Jana Sławińskiego. SVIZ



Nasz karykaturzysta tak przedstawił na rysunku swje życzenia noworoczne dla załogi Celwiskozy

rys. Jan Bancewicz

Noworoczne wywiady

(dok. ze str. 2)

stępu technicznego, zostały w tym roku zrealizowane i jak najszybciej służyły dla dobra całego zakładu. Życzę jak najbardziej harmonijnej pracy i współpracy wszystkim organizacjom działającym na terenie naszego zakładu a w szczególności Samorządowi Robotniczemu.

A czego sobie samemu życzę?

Właśnie tego, aby moje życzenia się sprawdziły a poza tym zdrowia dla siebie i najbliższych.

A teraz życzenia dla gazety. Tu trzeba było być chyba fachowcem w branży dziennikarskiej, ale spróbuję.

Na ogół gazeta zakładowa moim zdaniem wyrobiła sobie markę u załogi i jest czytana, a to najważniejsze. Szkoda tylko, że zespół redaktorski jest niezbyt liczny (o ile się nie mylę stan jego wyraża się po-

każną liczbą: jeden). Stąd wniosek pierwszy: życzę odciążenia dotychczasowego redaktora i szerszego udziału załogi w redagowaniu pisma.

Proponowałbym wprowadzenie artykułów o charakterze polemicznym. Dotychczasowy charakter gazetki ma zbyt wiele materiałów w formie komunikatów. Wydaje mi się, że pewne ożywienie treści wysłoby jej na dobre.

W związku z tym może warto Tow. Redaktorze pomyśleć o powiększeniu objętości poszczególnych numerów. Pozwólcie na zakończenie (jakkolwiek nie było to przewidziane ułożonym przez Was programem), że złożę Wam życzenia pożytności osobistej, dalszej wytrwałości w redagowaniu „Wspólnego Celu”, jak najlepszego poziomu i jak największej poczytności.

Wilkowo czy Mikołajki?

(dok. ze str. 1)

Na drugim posiedzeniu zdecydowano się na Mikołajki o ile nie będzie trudności z rozwiązaniem wstępnej umowy z Woj. Zarz. PGR — Zielona Góra.

*

Bez względu na to jaka będzie decyzja ostateczna, już dzisiaj trzeba podziękować dyrekcji, radzie zakładowej, radzie robotniczej i komitetowi

PZPR za wiele starań i troski o to, abyśmy mogli spędzić jak najprzyjemniej wczasy w tym roku.

I to nie tylko my, ale również nasi najbliżsi, gdyż organizujemy jak w roku ubiegłym wczasy rodzinne.

O nowych szczegółach poinformujemy czytelników w następnych numerach naszej gazety.

Nowe rady oddziałowe

W styczniu br. we wszystkich naszych zakładach odbędą się związkowe konferencje sprawozdawczo-wyborcze, na których wybrane zostaną nowe rady oddziałowe.

Jest to drugi po wyborach organizatorów grup związkowych etap wielkiej kampanii, sprawozdawczo-wyborczej w związkach zawodowych, która zakończy się w dniu 11 lutego br. wyborem rady zakładowej w naszym Kombinacie.

Dotychczas zostały wybrane rady oddziałowe:

W WYTWÓRNI B

w składzie:

przewodniczący — Jerzy Szafranski,
sekretarz — Danuta Jarońska,
członkowie plenum — Halina Zarczyńska, Hieronim Boruta, Józef Bojkiewicz, Jan

Starzyński, Jan Kamiński, Ryszard Barszcz, inż. Jan Sołowski, Maria Abramczuk, Halina Lewandowska, Leon Litwin, Stanisław Woliński.

W WYTWÓRNI C

w składzie:

przewodniczący — Henryk Foliężyński,
zastępca — Henryk Matusiak,
sekretarz — Mieczysław Ryndzionek,
członkowie plenum — Tadeusz Lewandowski, Mieczysław Bachorski, Jan Marcinkiewicz, Czesław Reda.

W STRAŻACH

w składzie:

przewodniczący — Antoni Małecki,
sekretarz — Ignacy Lichwała,
członkowie prezydium: Wiktor Nowak, Mieczysław Krawski i Maria Krzak.

Wiadomości Sportowe

Rozmaitości Sportowe

Na podstawie wyników uzyskanych w ubiegłym sezonie, Okręgowy Związek Narciarski we Wrocławiu ustalił listę kwalifikacyjną narciarzy.

Nasi zawodnicy zostali sklasyfikowani następująco:



III klasa sportowa: Leokadia Biliska,

II klasa sportowa: Artur Cichoń i Jerzy Pietkiewicz,
klasa młodzieżowa: Andrzej Dawiec, Janusz Marek, Jerzy Wytyczak i Wolfgang Neisser.

*

W dniach 10 i 11 stycznia odbyły się w Karpaczu zawody narciarskie o mistrzostwo podokręgu Jelenia Góra.

W zawodach tych nasi narciarze odnieśli duży sukces zdobywając siedem dyplomów i następujące miejsca:

Slalom sepcjalny seniorów:

drugie miejsce Jerzy Pietkiewicz, czwarte Artur Cichoń.

Slalom gigant:

drugie miejsce Jerzy Pietkiewicz, trzecie Artur Cichoń.

Bieg 10 km dla juniorów C:

drugie miejsce Janusz Marek.

Bieg 6 km dla juniorów B:

pierwsze miejsce Wolfgang Neisser.

Sztafeta juniorów C:

drugie miejsce JKS Świt.

POGOŃ (Zgorzelec) : ŚWIT (Jelenia Góra) 0:22!

Wynik w ringu 2:20!

Ze wygramy, wiedzieliśmy już przed pierwszym gongiem, gdyż nasi przeciwnicy przyjechali bez trzech zawodników.

Wobec zdekompletowania drużyny zaliczony został walkower 22:0 dla nas a nasi bokserzy: Błaszczuk w piórkowej, Goździk w lekkośredniej i Gaciąg w średniej zdobyli również punkty bez walki w spotkaniu towarzyskim.

W pozostałych walkach nie było lepiej.

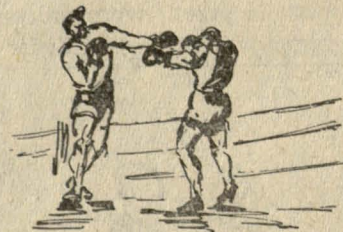
Nasi bokserzy o klasę przewyższali przeciwników, którym w dodatku brakło ochoty i odwagi do walki.

Przeciwnik Buczkowskiego (Świt) Berezowski (Pogoń) w wadze koguciej stanął jedynie

do prezentacji drużyn, nie pokazał się jednak na ringu.

W pierwszej rundzie poddał się: Wilk (Pogoń) Tobiaszowi (Świt) w wadze lekkopółśredniej i Pinkusiński (Pogoń) Durawie (Świt) w wadze półciężkiej.

Łabinowicz (Świt) w wadze lekkiej zwyciężył przez tko w pierwszej rundzie Węgrzynowskiego (Pogoń) a Wilhelm (Świt) w wadze półśredniej zwyciężył Tkacza (Pogoń) przez poddanie w drugiej rundzie.



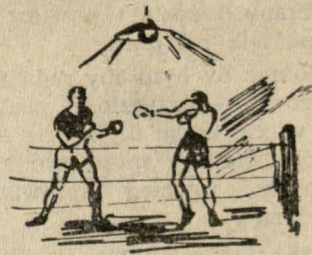
W wadze muszej Czerniak (Pogoń) poddał się Jastrzębskiemu (Świt) dopiero w trzeciej rundzie.

Jedna tylko walka trwała trzy rundy: było to spotkanie Żebrowskiego (Pogoń) z Broją (Świt) w wadze papierowej.

Sędziowie punktowali 2:1 dla Broji, z czego nie była zadowolona publiczność.

Jedyne punkty dla Pogoni zdobył w ostatniej walce w

wadze ciężkiej Witczak przez dyskwalifikację Fabiana (Świt) w I rundzie.



Na podstawie obserwacji tego meczu trudno coś powiedzieć o formie naszych bokserów.

Przeciwnicy byli słabi technicznie i jak twierdzili niektórzy złośliwie, śpieszyli się do pociągu, który odchodził wcześniej do Zgorzelca.

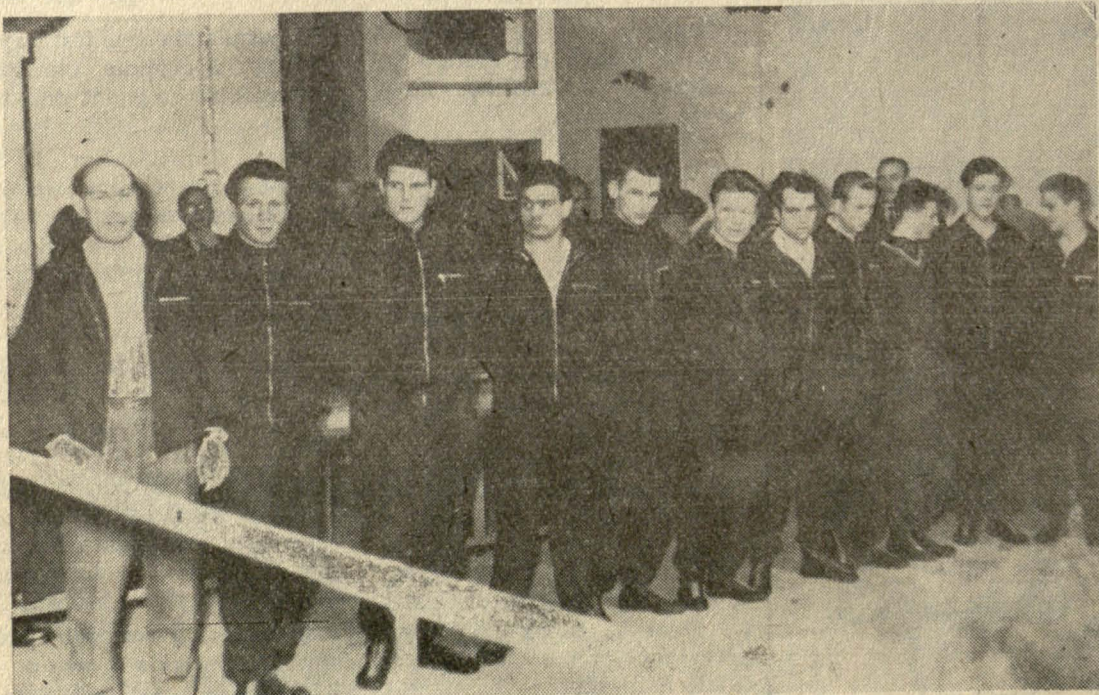
Całe spotkanie trwało zaledwie godzinę.

Najlepiej zaprezentowali się w naszej drużynie mimo, że walczyli bardzo krótko: Łabinowicz w lekkiej i Tobiasz w lekkopółśredniej.

Mimo dyskwalifikacji dobrym nabytkiem wydaje się być Fabian w wadze ciężkiej.

Publiczność, która stawiała się w komplecie, głośno wyrażała swoje niezadowolenie z powodu braku emocji.

Sędziował w ringu Banaszewski z Wrocławia.



Nasi bokserzy na ringu w Kowarach.
Od lewej: trener Taborek, Fabian, Durawa, Goździk, Bodko, Pilarz, Łabinowicz, Buczkowski, Wolski, Jastrzębski, Broja.

Fot. Jerzy Dąbros

DWUTYGODNIK SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

Adres: Jelenia Góra — ul. K. Miarki Nr 43

Redaguje KOLEGIUM w składzie:

Jan Bancewicz, Stanisław Kozar (red. naczelny),
Jan Krzepkowski, Piotr Mierzwiński (zast. red. nacz.),
Cezary Turski (sekretarz red.), Stanisław Wojtusiak.